



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Polacy obawiają się wojny
| s. 3



Odszedł z OKD, by zarządzać gminą
| s. 4



Stalownicy w podróży
| s. 8



Zeman mówił z serca

WYDARZENIE: Prezydent RC, Miloš Zeman, kończy dziś trzydniową wizytę w naszym województwie, w czasie której odwiedził Ostrawę, Opawę, Karniów, Trzemeszną, Osoblahę i Koprzywnicę. W poniedziałek po południu zawitał również do Hawierzowa, gdzie m.in. spotkał się z mieszkańcami miasta. Nie zabrakło wątku dotyczącego wulgaryzmów.

Zemanowi podczas wizyty w Hawierzowie towarzyszyli hetman województwa morawsko-śląskiego, Miroslav Novák, oraz nowy prezydent miasta, Daniel Pawlas. Kilka minut przed rozpoczęciem spotkania przestrzeń przed podium na hawierzowskim Placu Republiki wypełniał tłum. Tworzyli go głównie emeryci oraz mamy z małymi dziećmi, choć można było też zauważyć grupki młodzieży. – Jestem w Hawierzowie już chyba po raz dwudziesty piąty, dlatego proszę mnie nie traktować jako obcego – zaznaczył na wstępie prezydent, po czym wykazał się znajomością historii tego najmłodszego w RC miasta oraz odniósł się do największej bolączki mieszkańców tego regionu, jaką jest bezrobocie. Mówił o poniżeniu, jakie powoduje utrata pracy i które nieraz jest większym ciosem od samej straty zarobków. – Bezrobocie dotyczy również wszystkich tych, którzy boją się, że mogą zostać pozbawieni pracy – dodał.

Reżyserami dalszej części spotkania byli mieszkańcy. I chociaż nie wszystkim udało się przedrzeć do mikrofonu, pytania, które zostały zadane, poruszały cały szereg nurtujących społeczeństwo zagadnień. Pierwsze z nich dotyczyło poglądu prezydenta na karę śmierci. Zeman jednak ku niezadowoleniu wielu opowiedział się przeciwko jej wprowadzeniu. – Jestem za dożywotnim więzieniem bez możliwości warunkowego zwolnienia, jestem za dożywotnim wykonywaniem robót



W poniedziałek prezydent RC Miloš Zeman odwiedził Hawierzów.

przymusowych – powiedział, argumentując możliwością popełnienia pomyłki przez sąd oraz nieodwracalnymi skutkami raz przeprowadzonej egzekucji. Kolejne pytania dotyczyły kwestii odpowiedzialności prawnej głowy państwa za swoje postępowanie, koncepcji energetycznej kraju oraz mieszkań OKD. Na pytanie, co zamierza zrobić w sprawie tych ostatnich, które z powodu zaniżenia ceny przyniosły państwu stratę na poziomie 9 mld koron, Zeman odpowiedział. – Gdyby umożliwiała mi to konstytucja, jako pierwszy

zaskarżyłbym Bakalę – zapewnił. Zebrany zaś podsunął jako rozwiązanie zaskarżenie niedotrzymania warunków umowy oraz zażądanie przepadnięcia mieszkań na rzecz państwa.

Prezydent, odpowiadając na pytania mieszkańców, m.in. jednoznacznie opowiedział się przeciwko pozyskiwaniu czterokrotnie droższej energii elektrycznej z odnawialnych źródeł, jakimi są słońce i wiatr. Jego zdaniem, koncepcja energetyczna w RC ma bazować na węglu i atomie. Jasno postawił też kwestię wpro-

wadzenia wspólnej waluty europejskiej. – Jestem za wprowadzeniem euro, ponieważ jest to waluta, która jest na tyle silna, że nie musi obawiać się napaści zagranicznych spekulantów. Na euro nie będziecie tracić ani też zarabiać. Będziecie mieć natomiast pewność, że nie załamię się po ataku jakiegoś spekulanta – przekonywał obecnych.

Pomimo tej różnorodności pytań w końcowym efekcie mieszkańcy Hawierzowa dostali od Zemana naganę. – Nikt z was nie zadał mi pytania, dlaczego używam wulgaryzmów. Jestem jednak w ostrawskim regionie, gdzie ludzie mówią z serca i za to, przytaczając słowa z filmu Věry Chytilovej „Kurvahošigutntag”, za to wam z serca dziękuję – powiedział prezydent, za co zebrał od hawierzowian największy w tym dniu aplauz.

Poniedziałkowe spotkanie na Placu Republiki zakończyło się wpisem prezydenta do książki pamiątkowej miasta oraz udekorowaniem miejskiego sztandaru wstęgą prezydencką. Zeman nie odjechał z Hawierzowa z pustymi rękami. Od władz miasta otrzymał grafikę artysty Pavla Hlavatego przedstawiającą budynek Domu Kultury „Radost”, w którym przed 59 laty Hawierzów otrzymał prawa miejskie.

Podczas pobytu w najmłodszym mieście RC prezydent Miloš Zeman odwiedził również budynek Biblioteki Miejskiej, gdzie spotkał się z przedstawicielami miasta, szpitala oraz piekarnię.

BEATA SCHÖNWALD

Następne posiedzenie Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków odbędzie się 4. 12. 2014

KUPON

Nominowany do nagrody

Imię i nazwisko głoszącego

TACY JESTEŚMY 2014

Adres

Tel/e-mail

ZDARZYŁO SIĘ

ŚMIERĆ W HUCIE

Do śmiertelnego wypadku przy pracy doszło we wtorek w nocy w firmie Arcellor Mittal w Ostrawie. – Wydarzenie miało miejsce między godziną 21 a 22. W tym czasie na terenie zakładu znaleziono martwego 24-letniego mężczyznę. W tej chwili nie są nam jeszcze znane wszystkie szczegóły zdarzenia – poinformowała naszą gazetę Gabriela Holčáková z Komendy Wojewódzkiej Policji w Ostrawie. Jak dodała, śledczy intensywnie zajmują się badaniem okoliczności i przyczyn wypadku.

– W chwili przyjazdu ekipy pogotowia ratunkowego mężczyzna nie dawał znaków życia. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził, że pracownik doznał poważnych obrażeń głowy, na skutek których zmarł jeszcze przed przyjazdem karetki – wyjaśnił rzecznik Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego, Lukáš Humpl. – Lekarz stwierdził zgon i ściągnął na miejsce coronera, który dokonał oględzin ciała – dodał. (ep)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 10 do 14 °C

noc: 9 do 6 °C

wiatr: 1-2 m/s

dzień: 8 do 12 °C

noc: 6 do 5 °C

wiatr: 1-2 m/s

Więcej miejsca w telewizji

W poniedziałek w Pradze obradowała Rada Rządu ds. Mniejszości Narodowych. W posiedzeniu uczestniczyli obaj przedstawiciele mniejszości polskiej – Eugeniusz Delong i Dariusz Branny. Jednym z najważniejszych tematów były media publiczne w służbie mniejszości.

– Twardo interweniowałem w sprawie „Wiadomości Polskich” nadawanych przez Telewizję Czeską, których czas emisji został przesunięty z piątkowego wieczoru na godz. 6.00 w niedzielę. W tej sprawie poparli mnie pozostali członkowie Rady, a także sam minister Dienstbier. Na następ-

ne posiedzenie Rady, które odbędzie się w styczniu lub lutym, zostanie wezwany dyrektor Telewizji Czeskiej – powiedział Delong naszej redakcji. Na wniosek Delonga powstanie ponadto grupa robocza, która będzie się zajmowała miejscem mniejszości narodowych w mediach publicznych. – Uznano, że programy nadawane przez Telewizję Czeską i Radio Czeskie, skierowane do mniejszości narodowych, są niewystarczające. Zwykle tłumaczy się to brakiem finansów, tymczasem według informacji przedstawionych przez wiceminister kultury Kateřinę Kalistovą, była przewod-

niczącą Rady Telewizji i Radiofonii, TVC ma w funduszu rezerwowym około 3 mld koron – zwrócił uwagę członek Rady. Dodał, że wspominał też o potrzebach finansowych „Głosu Ludu”.

Jak poinformował Dariusz Branny, ponadto zostały przedstawione programy dotacyjne Ministerstwa Kultury oraz Ministerstwa Szkolnictwa dotyczące finansowania działalności mniejszości narodowych oraz mediów mniejszości narodowych. Rozmawiano o nowelizacji ustawy o gminach, która w najbliższym czasie trafi pod obrady rządu, o założeniu Centrum

ds. Mniejszości Narodowych przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Karola w Pradze, dyskutowano o możliwości włączenia języków morawskiego i chorwackiego pod ochronę Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych. – Przedstawiony został projekt Wyższej Szkoły Policijnej i Średniej Szkoły Policijnej MSW w Holeszowie, dotyczący kształcenia uczniów należących do mniejszości narodowych. Przedstawiciele tej elitarnej szkoły zamierzają zorganizować spotkanie dla zainteresowanych uczniów polskich szkół na Zaolziu – powiedział nam Branny. (dc)



9 17712 121422 0411

1 4 1 3 1

KRÓTKO

MIEJSKIE
INWESTYCJE

CZESKI CIESZYN (kor) – W najbliższych tygodniach rozpocznie się remont w miejskiej wielofunkcyjnej hali sportowej. Obejmie on przede wszystkim wymianę pokrycia dachowego oraz adaptację akustyczną hali. Znani są już wykonawcy obu przedsięwzięć, tak samo jak firma, która wkrótce zajmie się remontem remizy strażackiej w Miśtrzwicach.

* * *

UCZCILI

ŚW. HUBERTA

MARKLOWICE DOLNE (kor)

– W zabytkowym drewnianym kościółku odbyła się w sobotę msza św. hubertowska, którą miejscowi myśliwi uczcili swojego patrona, św. Huberta. Podczas mszy uroczyste poświęcono sztandar Kółka Łowieckiego.

* * *

BEZROBOCIE
SPADA

KRAJ (kor) – Stopa bezrobocia w kraju spada. W porównaniu z wrześniem obniżyła się o 0,2 punktu procentowego – do 7,1 proc. W „pośredniakach” było zarejestrowanych 519 tys. 638 bezrobotnych, o 9 460 mniej niż przed miesiącem. Najwięcej bezrobotnych urzędy pracy zarejestrowały w październiku w województwie łódzkim (10,5 proc.). Region morawsko-śląski z 9,5 proc. uplasował się na drugim miejscu.

* * *

BEZ PRĄDU

ORŁOWA (ep) – Mieszkańcy chcący załatwić jakies sprawy w wydziale transportu do 18 listopada muszą się liczyć z utrudnieniami. Z powodu przerwy w dostawie prądu od dziś przez następne pięć dni wydział będzie pracował „na pół gwizdka”. Urzędnicy będą do dyspozycji petentów w godzinach 7.15-15.00, ale będą jedynie udzielać informacji oraz wydawać formularze do wypełnienia.

* * *

WYPADEK
NA PASACH

CZESKI CIESZYN (ep) – Na przejściu dla pieszych w centrum Czeskiego Cieszyna we wtorek zdarzył się wypadek. Jak wyjaśniła nam rzeczniczka policji powiatowej w Karwinie, Zlatauše Viačková, do wydarzenia doszło o godz. 6.30 na ulicy Sokola-Tümy, w pobliżu ulicy Głównej. Samochód osobowy potrącił tam 55-letnią kobietę, która przechodziła przez przejście dla pieszych. Piesza miała złamane żebra i skarżyła się na ból głowy. Jak poinformowała policja, przeprowadzono u 74-letniego kierowcy test na obecność alkoholu był negatywny.

* * *

ILE CUKRU?

CZ. CIESZYN (dc) – Szpital zaprasza chętnych na darmowe badanie poziomu cukru we krwi. Okazja nadarzy się jutro w ramach Światowego Dnia Cukrzycy. Osoby, które chcą się poddać badaniom, powinny co najmniej przez dwie godziny nie jeść. Badania będą się odbywały w godz. 10.00-14.00 w aptece Agel w budynku G szpitala.

Trwa wyborcza gorączka

Od jesiennych wyborów komunalnych w Republice Czeskiej minął miesiąc i w większości gmin wybrano już nowe władze. Tymczasem samorządowcy po polskiej stronie granicy szykują się właśnie do wyborczego egzaminu. Kampania przed wyborami samorządowymi wkroczyła właśnie w decydującą fazę.

W Polsce wybory komunalne wyglądają inaczej niż w Republice Czeskiej. Głosowanie trwa tylko jeden dzień i tradycyjnie jest nim niedziela. Tym razem głosowanie wyznaczono na 16 listopada. Lokale wyborcze będą otwarte od godz. 7.00 do 21.00. Polacy wybiorą zaś swych przedstawicieli do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz prezydentów, burmistrzów i wójtów. I właśnie wybory włodarzy miast i gmin tradycyjnie wzbudzają największe emocje. W Polsce bowiem – inaczej niż w Czechach – wójtów i burmistrzów nie wybierają rady gmin, lecz mieszkańcy w bezpośrednim głosowaniu. I tak na przykład w Cieszynie do fotela burmistrza kandyduje pięcioro osób. Tylko jedna z kandydatek walczy pod partyjnym szyldem, reszta została zgłoszona przez komitety lokalne.

– Na Śląsku Cieszyńskim w wyborach samorządowych ludzie raczej nie głosują na partie, lecz na konkretne osoby, dlatego większe szanse mają kandydaci lokalnych komitetów – uważa Jan Bacza, dziennikarz popularnego portalu internetowego Ox.pl.

W Polsce, by zostać burmistrzem lub wójtem, trzeba w wyborach zdobyć ponad 50 procent głosów. Jeśli żadnemu z kandydatów sztuka ta się



W Polsce kampania przed listopadowymi wyborami samorządowymi jest właśnie na ostatniej prostej.

nie udaje, ogłaszana jest druga tura wyborów, w której „walczą” dwaj kandydaci z największą liczbą zdobytych głosów.

Niezwykle interesujący wyborczy bój zapowiada się również w Wiśle. Tam o fotel burmistrza walczy trzech kandydatów. Ewenementem jest natomiast fakt, że dwóch z nich to... bracia. Wyborczą rękawicę rzucił

bowiem urzędującemu burmistrzowi Janowi Poloczkowi jego młodszy brat Paweł Piotr Poloczek.

– To rzeczywiście nietypowa sytuacja, ale czasem tak się przecież w życiu zdarza – mówi Grażyna Pruska, prezes Towarzystwa Miłośników Wisły.

Dodaje, że obaj panowie są nie tylko braćmi, ale i sąsiadami, a ich pose-

ję graniczą płotem. – Obaj prowadzą też podobną działalność w branży turystycznej. Byłam na spotkaniu z obu kandydatami, ale nie podejmuję się wyrokować, jaki będzie wynik wyborów. Uważam, że dziś wszyscy trzej wiślańscy kandydaci mają po 30 procent szans – mówi Pruska.

Z kolei w Brennej o fotel wójta ubiega się Jan Mendrek, na co dzień mieszkający w... Kanadzie. W 1981 Mendrek był przewodniczącym „Solidarności” w skoczowskiej Odlewni. Internowany, spędził w więzieniach osiem miesięcy. Nie zgodził się na podpisanie „lojalki”, dlatego w 1983 r. został zmuszony do opuszczenia Polski. Nigdy się jednak z Brennej nie wymeldował, dlatego dziś może brać udział w wyborach.

Niedawno gmina Brenna zasłynęła jeszcze jednym nietypowym faktem wyborczym. Mianowicie o fotel radnego gminnego starał się tam najstarszy kandydat w Polsce. Niestety 99-letni Józef Mojeściak z Górek Wielkich zmarł w ubiegłym tygodniu.

Nie wszędzie jednak wybory wójtów i burmistrzów są emocjonujące. Przed czterema laty w Strumieniu, Ustroniu i Dębowcu urzędujący włodarze gmin nie mieli kontrkandydatów. – Tym razem podobna sytuacja się nie powtórzy, ponieważ we wszystkich gminach ziemi cieszyńskiej mamy przynajmniej dwóch kandydatów. Najwięcej, bo aż sześć osób walczy o fotel wójta w Golezowie. Tam również urzędujący wójt Krzysztof Głajcar jest w trudnej sytuacji, ponieważ naraził się mieszkańcom ostrymi oszczędnościami – mówi Bacza.

WITOLD KOZDOŃ

»Nie« powtórcze wyborów!

Mieszkańcy Czeskiego Cieszyna mogą odetchnąć z ulgą. Powtórki wyborów do miejskiego samorządu tym razem nie będzie. Zdecydował o tym w poniedziałek Sąd Wojewódzki w Ostrawie. Dotychczasowy wiceburmistrz Stanisław Folwarczny, lider listy wyborczej Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS), nie był tą informacją zaskoczony. – Takiej decyzji sądu można się było spodziewać, bo sytuacja była inna niż przed czterema laty. Protesty złożone w sądzie oparte były wyłącznie na wypowiedziach świadków. W dodatku niektórzy z nich mówili wyłącznie o tym, że słyszeli, że dochodziło do prób handlowania głosami. Nie było konkretnych dowodów – powiedział nam Folwarczny.

Wiceburmistrz poinformował nas, że pierwsza sesja nowej Rady Miasta powinna się odbyć w poniedziałek 24 listopada. – Wcześniej musi się jednak zebrać dotychczasowy zarząd miasta, żeby uchwalić program sesji – wyjaśnił Folwarczny. Trwają już koalicyjne rozmowy i wszystko wskazuje na to, że przez najbliższe cztery lata w Czeskim Cieszynie rządzić będzie koalicja złożona z radnych z Chrześcijańskiej Unii Demokratycznej – Czeskiej Partii Ludowej (KDU-ČSL, zwyciężyła w wyborach, uzyskując dziewięć mandatów), ODS (4 mandaty) i ugrupowania wyborczego Bezpartyjni (Nestraníci, 3 mandaty), która w 27-osobowej Radzie Miasta będzie miała wystarczającą większość 16 mandatów. (kor)

Kosztowny problem

Zarówno mieszkańcy, jak i włodarze Czeskiego Cieszyna narzekają, że w ostatnich miesiącach przybywa na terenie miasta odpadów, które gromadzą się wokół pojemników na śmieci. Może ich być jeszcze więcej, bo przecież czas przedsięwzięcia to pora domowych porządków. Dlatego też władze miasta postanowiły częściej udostępniać cieszyńnikom duże kontenery służące do zbiórki odpadów wielkogabarytowych.

Referent ds. gospodarki odpadami Urzędu Miasta, Lenka Kročková, mówi, że część mieszkańców miasta pozbywa się wielkogabarytowych odpadów, na przykład starych mebli, dywanów, a nawet starych okien, podrzucając je po prostu pod pojemniki. – Uważają, że ich usunięciem

powinien zająć się ratusz. Wywóz takich odpadów to jednak dla miasta sprawa kosztowna. Poza tym każdy może bez problemów skorzystać z miejskiego punktu zbiórki odpadów przy ulicy Na Górkach – podkreśla Kročková.

Kročková informuje, że od końca października do 21 grudnia cieszyńnicy mogą też korzystać z dużych kontenerów, które stopniowo pojawiać się będą w różnych miejscach miasta. Kolejna możliwość to zamówienie przez osoby, które nie posiadają własnego samochodu, ciężarówki firmy ASA truduńcej się wywozem śmieci. Ta przewiezienie wielkogabarytowe odpady (stare lodówki, pralki, meble itd.) do punktu zbiórki. (kor)

Polonijne exposé Schetyny

Nowy szef polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych wystąpił pod koniec ubiegłego tygodnia w Sejmie. Nigdy się nie zdarzyło, by w kilka miesięcy po sejmowym exposé ministra spraw zagranicznych rząd przedstawiał informację o zadaniach polskiej polityki zagranicznej. Tym razem powodem była niedawna zmiana na stanowisku szefa polskiej dyplomacji – we wrześniu Grzegorz Schetyna zastąpił na tym stanowisku Radosława Sikorskiego, który objął funkcję marszałka Sejmu.

W swoim wystąpieniu nowy minister mówił o priorytetach polskiej

dyplomacji, wspominał również o żyjących poza krajem Polakach. – Polska będzie aktywnym uczestnikiem debaty o przyszłości Unii Europejskiej. Widzimy Unię jako silnego aktora współdecydującego o sprawach globalnych, prowadzącego aktywną politykę sąsiedztwa – mówił przed Sejmem nowy minister. – Będziemy akcentować cztery obszary dla nas priorytetowe: pogłębianie integracji europejskiej w duchu solidarności przełamującej podziały regionalne, chcemy przewycięzać kryzys gospodarczy, zwiększać konkurencyjność, ściślej współpracować

z partnerami strategicznymi – wyjaśniał.

Jak podkreślił, globalne zaangażowanie Polski oznacza także dbałość o utrzymanie więzi z blisko 20-milionową, rozsnianą po całym świecie Polonią. – Aktywizacja zawodowa i polityczna młodszych pokoleń Polonii, ich zaangażowanie społeczne sprzyjają utrwalaniu relacji Polski z krajami ich zamieszkiwania oraz umacniają dobry wizerunek naszego państwa. Tam, gdzie sytuacja będzie tego wymagała – dotyczy to zwłaszcza Polaków na Wschodzie – stanowczo będziemy dążyć do popra-

wy ich społecznego i materialnego statusu, a także do zapewnienia im realnego prawa do utrzymywania związków z ojczyzną – akcentował Schetyna.

Poinformował również o sposobie zarządzania środkami na realizację projektów współpracy z Polonią i Polakami za granicą. W ubiegłym tygodniu MSZ ogłosił nowy program dotacyjny, który ma być przejrzystym i bardziej racjonalnym mechanizmem finansowania polityki polonijnej. Jak podkreślił minister, nacisk kładziony będzie na wsparcie oświaty i mediów polonijnych. (ep)

Polacy obawiają się wojny

Znacznie, nawet o 90 proc., spadła liczba polskich wycieczek do Lwowa i na Kresy – twierdzą lwowscy przewodnicy. Ich zdaniem turyści z Polski zarzucili przyjazdy na Ukrainę w obawie przed prowadzonymi na wschodzie tego kraju działaniami wojennymi.

Tereny objęte działaniami wojennymi od Lwowa dzieli duża odległość, a mający miejsce w tym kraju konflikt zbrojny widać w mieście tylko po nawoływaniach o modlitwę za Ukrainę przy kościołach czy wiszących tu i ówdzie ukraińskich flagach. Mimo to turystów jest tu obecnie znacznie mniej niż przed rokiem. Zdaniem wieloletniej przewodniczki, lwowianki i Polki Teresy Panowej – liczba polskich wycieczek spadła w tym roku – w porównaniu z ubiegłym – nawet o 90 proc.

– W ubiegłym roku Polaków zwiedzających Lwów – z Rzeszowa, Przemyśla, Zamościa, Lublina czy Warszawy – było bardzo dużo. W tym roku niestety bardzo mało. Dlatego wielu naszych przewodników jest bez pracy – powiedziała Polskiej Agencji Prasowej Panowa.

Wycieczek jest mniej, bo Polacy obawiają się wojny. – Ci, którzy tu docierają i widzą, że we Lwowie jest cicho i spokojnie, przyznają, że obawiali się przyjazdu. Na szczęście w związku z tym, że zazwyczaj wszystkim się u nas podoba, goście zapew-



Fot. PAP/Darek Delmanowicz

Piękno Lwowa odkrywa w tym roku znacznie mniej turystów z Polski.

niają, że będą na przyjazd do Lwowa namawiać swoich znajomych i kolegów. Mamy więc nadzieję, że sytuacja się odwróci – dodaje po chwili.

Także Luba Lewak, przewodniczka po Lwowie i Kresach od 15 lat, przyznaje, że w ostatnim roku polskich wycieczek prawie nie było. Przez cały obecny sezon miała załedwie trzy grupy, w zeszłym roku cztery razy wyjeżdżała z turystami na Krym; a wycieczek na Podole, Huculszczyznę czy do Bukowiny nie była w stanie zliczyć. – Jednodniówek w zasadzie przed rokiem nie brałam. Nie miałam na to czasu, tyle było pracy – wspomina. I dla niej powód gwałtownego zmniejszenia liczby turystów z Polski jest oczywisty – konflikt na wschodzie Ukrainy.

Wtórąje obu także dziennikarka „Kuriera Galicyjskiego” i przewodniczka po Lwowie Beata Kost: – Jeśli gdzieś jest wojna, to ludzie, którzy rozważają przyjazd do danego kraju, raczej nie patrzą, czy coś niepokojącego dzieje się w jednym czy drugim jego krańcu. Po prostu odpuszczają sobie to miejsce. (PAP)

Pamięć o trudnej drodze do wolności

Cieszyn celebrował we wtorek Święto Niepodległości. W rocznicowych obchodach wzięli udział kombataneci – także z Republiki Czeskiej – młodzież, delegacje władz samorządowych, służb mundurowych, partii politycznych, organizacji społecznych oraz przede wszystkim zwykli mieszkańcy.

– 11 listopada w szczególny sposób przypominamy sobie o długiej drodze naszego kraju do wolności. O marzeniach i niegasnącej nadziei naszych ojców. Przywołujemy pamięć o działaczach narodowych Ziemi Cieszyńskiej, którzy w 1918 r. włączyli się w budowę niepodległości. Pragniemy oddać hołd bohaterom, którzy wywalczyli Polskę i uczynili z niej wolny i niepodległy kraj – mówił Bogusław Haręza, rozpoczynając patriotyczną manifestację pod Pomnikiem Niepodległości na Placu Wolności.

Wcześniej w kościele Jezusowym odprawione zostało nabożeństwo ekumeniczne w intencji Ojczyzny. Z Placu Wolności uczestnicy manifestacji przemaszzerowali z orkiestrą i zespołem mażorettek na Rynek, gdzie pod tablicą upamiętniającą powołanie Rady Narodowej dla Księstwa Cieszyńskiego złożono wiązkę kwiatów.



Pod Pomnikiem Ofiar I Wojny Światowej znicze zapalili we wtorek m.in. burmistrz Czeskiej Cieszyna Vít Slovák (z lewej) oraz jego zastępca, Stanislav Folwarczyk.



Patriotyczną manifestację pod Pomnikiem Legionistów zakończył występ cieszyńskich mażorettek.

– Święto 11 listopada przypomina historyczny zryw, którego owocem było wyzwolenie się spod władzy zaborców. Najszybciej powrócił do Polski Śląsk Cieszyński. 19 października 1918 r. z inicjatywy świątliwych mieszkańców ziemi cieszyńskiej powstała Rada Narodowa dla Księstwa Cieszyńskiego. Z kolei dzień 27 października miał charakter przełomowy. Na cieszyńskim Rynku odbył się ogromny, spontaniczny wiec, który zgromadził kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Przemawiali wówczas ks. Józef Londzin, pastor Jan Michejda i poseł Tadeusz Reger. 30 października Rada Narodowa objęła władzę w Cieszynie i ogłosiła przynależność do niepodległej Polski. Właśnie stoimy przed tablicą upamiętniającą tamte wydarzenia. Dopiero dwa tygodnie później doszło w Warszawie do wydarzeń, które przyjmujemy za symboliczny początek odzyskania niepodległości – mówił podczas okolicznościowego przemówienia Mieczysław Szczurek, burmistrz Cieszyna. Na koniec zgromadzeni na Rynku przeszli pod Pomnik Legionistów, gdzie odśpiewano „Rotę” oraz wiązkę pieśni patriotycznych.

* * *

Podniosłe uroczystości odbyły się także w Czeskim Cieszynie. Dzień 11 listopada to nie tylko Święto Niepodległości, ale również Dzień Weterana, obchodzony na całym świecie (także

jako Dzień Pamięci) w rocznicę zawarcia rozejmu po I wojnie światowej. W Czeskim Cieszynie władze miasta uczcili to święto złożeniem kwiatów i zapaleniem zniczy pod Pomnikiem Ofiar I Wojny Światowej w Alejach Masaryka.

* * *

W Jabłonkowie w dwóch miejscach powiewały we wtorek czeskie i polskie flagi narodowe: na masztach przy pomniku ofiar II wojny światowej oraz na Domu PZKO. Miejskowa organizacja Czeskiego Związku Bojowników o Wolność zorganizowała obchody trzech wydarzeń: podpisania rozejmu kończącego I wojnę światową, Dnia Weterana oraz Święta Niepodległości Polski. Wszystkie trzy wiążą się z jedną datą – 11 listopada. W obchodach wzięła udział m.in. delegacja Miejscowego Koła PZKO.

Uroczystość pod pomnikiem poległych w ostatniej wojnie rozpoczęła się od odśpiewania hymnów narodowych. Uczniowie czeskiej szkoły wykonali pieśń „Kde domov můj”, uczniowie polskiej – „Mazurka Dąbrowskiego”. – Podpisanie rozejmu zakończyło okrutną I wojnę światową. Dla uczczenia pamięci tych, którzy polegali, postanowiono w krajach zachodnich, szczególnie we Francji, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, corocznie przypominać ten dzień. Tradycja ta została zachowana również po II wojnie światowej, jeszcze bardziej okrutnej. Re-

publika Czeska dołączyła do obchodów Dnia Weterana w 2001 roku. Od tego czasu również u nas, w Jabłonkowie, odbywają się z tej okazji spotkania – mówił Zygmunt Stopa ze Związku Bojowników o Wolność.

Delegacje udały się następnie pod Pomnik Ofiar I Wojny Światowej oraz na cmentarz, gdzie złożyły kwiaty pod pomnikami polskich i czeskich legionistów, lotnika Antonína Velebnovskiego oraz na Grobie Nieznanego Żołnierza. Na koniec grupa udała się w stronę sąsiadującej z ratuszem willi Lorenczuków, gdzie wmurowana jest tablica przypominająca pobyt Józefa Piłsudskiego w Jabłonkowie w 1914 roku.



Pod pomnikiem polskich legionistów, którzy leżeli i zmarli w Jabłonkowie.

Wiązanki kwiatów z biało-czerwonymi wstęgami, które przedstawicielki MK PZKO złożyły w miejscach upamiętniających polskich legionistów oraz ich naczelnego wodza, nie były jedynym przejawem pamięci o Narodowym Święcie Niepodległości Polski. W niedzielę odbyła się w kaplicy sióstr elżbietanek msza święta w intencji Ojczyzny, którą uświetnił śpiewem Polski Chór Parafialny. Po niej odbył się spektakl teatralny w Domu PZKO.

(dc, kor, wik)

Odszedł z OKD, by zarządzać gminą

Henryk Feber w ubiegłym tygodniu objął stanowisko wójta Olbrachcic. W rozmowie z „Głosem Ludu” zdradził, że przygotowywał się do tego od początku kampanii wyborczej.

W Olbrachcicach przez kilka kadencji wybory wygrywali komuniści. Pan był radnym Prawicowej Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS). Teraz wystartował pan w ramach nowo utworzonego stowarzyszenia niezależnych kandydatów PROAL. Uważał pan, że łatwiej będzie osiągnąć sukces wyborczy, startując z bardziej neutralnej listy?

Nie było takiej kalkulacji. W Olbrachcicach zawsze była szeroka koalicja, w zarządzie gminy zasiadali przedstawiciele różnych partii. Właśnie z tego powodu, że współpracowaliśmy z wszystkimi w ramach szerokiej koalicji, w Pradze odebrano nam (oraz w tym okresie – to był 2011 rok – kolejnym 18 organizacjom w RC) licencję i w Olbrachcicach nie ma już miejscowej organizacji ODS. By móc kandydować w wyborach, utworzyliśmy nowe stowarzyszenie niezależnych kandydatów i zebraliśmy wymaganych 320 podpisów. PROAL to stowarzyszenie apolityczne, ani prawicowe, ani lewicowe. Chcemy podkreślić, że zarządzanie wioską nie jest de facto sprawą polityczną, chodzi raczej o sprawy natury organizacyjnej. Uważam, że w Pradze nie znają warunków w małych gminach, gdzie po prostu trzeba współpracować ze wszystkimi.

Startował pan w wyborach z myślą o tym, że chce pan zostać wójtem?

Tak, nawet to przed wyborami napisałem w ulotkach, które rozdaliśmy mieszkańcom. Uważam, że lepiej od razu jasno postawić sprawę, by wyborcy wiedzieli, czego mogą się spodziewać. Poza tym do objęcia stanowiska wójta trzeba się przygotować, a nie beczynn timer czekać na wyniki wyborów.

Vladislav Šipula, który przez dwanaście lat stał na czele Olbrachcic, nie kandydował już na wójta. Miał pan innych rywali?

Nie było żadnego kontrkandydata. W głosowaniu zdobyłem poparcie 12 osób, ja sam nie głosowałem na siebie, no i nie poparli mnie dwaj radni ANO 2011, którzy od początku zapowiadali, że będą w opozycji. W zarządzie gminy są przedstawiciele większości partii, które zdobyły mandaty. Wicewójtem został Jaromír Pawlas z ČSSD, kolejni członkowie to: Stanislav Kowalski (COEXISTENTIA), Jiřina Kowalčiková (Strana zdravého rozumu) oraz Martin Šipula (KSČM).

Przez ponad trzydzieści lat pracował pan w spółce OKD. Teraz odszedł pan z firmy i na pełny etat zajął się pan zarządzaniem gminą. To chyba ogromna zmiana w pana życiu?

Przygotowywałem się do niej. Znam Olbrachcice, mieszkam tu od czterdziestu lat. Przez osiem lat pracowałem w zarządzie, znam bardzo dobrze wszystkich pracowników Urzędu Gminy, orientuję



Henryk Feber od ub. tygodnia stoi na czele Olbrachcic.

się mniej więcej, jak to wszystko funkcjonuje. Przygotowywałem już sam niektóre projekty. Nie przychodzi więc z „pustą teczką”. Chciałbym też spożytkować moje doświadczenia i kontakty z OKD.

W jaki sposób?

Myszę konkretnie o dwóch projektach. Pierwszy ma związek z tym, że na terenie Olbrachcic znajduje się duża rozdzielnia energetyczna spółki ČEPS i z tym wiąże się pewne obciążenia dla wioski, lecz fakt ten nie przekłada się na dochody do budżetu gminy. Chciałbym zmienić tę sytuację. Drugi dotyczy niewykorzystanej kotłowni firmy Dalkia na osiedlu, którą można by przebudować na parkingi. Ponadto chcielibyśmy zainwestować w centrum wioski. Niektóre budynki zostały już wyremontowane, teraz remontowany jest ośrodek zdrowia. Chcemy centralne obiekty

połączyć w jedną architektoniczną całość, stworzyć jednolite centrum, może jakiś deptak. Inwestycje w sferze infrastruktury mamy już, na szczęście, prawie gotowe, teraz chcemy iść drogą estetyzacji gminy. Czy to się uda, zależy od stanu budżetu i od podejścia firm, o których wspominałem.

Jest pan Polakiem, prawdopodobnie zna pan więc dobrze polskie środowisko w Olbrachcicach – szkołę, przedszkole, Miejskie Koło PZKO?

Jestem członkiem PZKO, uczestniczę w imprezach Koła. Moi dwaj, dziś już dorośli, synowie są absolwentami tutejszej polskiej szkoły. Na bieżąco jestem więc związany z tym środowiskiem. Uważam, że współpraca między szkołą a gminą układa się bardzo dobrze. Był czas, kiedy szkoła miała bardzo mało uczniów, ale sytuacja, na szczęście,

WÓJT SIĘ PRZEDSTAWIA

Henryk Feber ma 57 lat. Pochodzi ze Stonawy, od ponad 40 lat mieszka w Olbrachcicach. Skończył Wyższą Szkołę Górniczą w Ostrawie, kierunek automatyzowane systemy zarządzania i przez ok. 30 lat pracował jako energetyk w spółce OKD. Żona oraz starszy syn – muzyk związany z kapelą Apatheia – są nauczycielami w szkole muzycznej, młodszy syn kończy studia informatyczne w Ostrawie. Wielką pasją nowego wójta Olbrachcic są podróże – lubi wędrować po Beskidach i Tatrach oraz zwiedzać zabytki. Jego ulubiony sport to nurkowanie, najlepiej w Morzu Czerwonym. Chciałby ponownie więcej jeździć na rowerze. (dc)

się poprawiła i mam nadzieję, że doczeka 200. rocznicy założenia.

Gdyby pomimo wszystko przyszedł kolejny kryzys i liczba uczniów drastycznie spadła, czy będzie się pan starał utrzymać szkołę?

Sam za siebie mogę powiedzieć, że zrobię wszystko, by przetrwała. Uważam, że fundusze na to mamy.

Długoletnim wójtem sąsiedniej Stonawy jest Andrzej Feber. Jesteście spokrewnieni?

Nie, to zbieżność nazwisk. Ale znamy się, oczywiście, bardzo dobrze, pochodzę bowiem ze Stonawy. Chciałbym zresztą zainicjować ściślejszą współpracę między Olbrachcicami, Stonawą, Suchą Górą i Cierlickiem, bo uważam, że te gminy mają wiele wspólnego i można by koordynować niektóre rzeczy. DANUTA CHLUP

Głośne czytanie buduje więź

Czeskocieszyńska organizacja „Celé Česko čte dětem” (Całe Czechy czytają dzieciom) znalazła się wśród pięciu finalistów konkursu „Neziskovka roku 2014” w kategorii małych organizacji, a w rankingu publiczności zajęła trzecią lokatę spośród 135 startujących w konkursie organizacji non profit. O konkursie oraz idei głośnego czytania w rodzinie rozmawiamy z Ewą Katrušák, dyrektorem nagrodzonej spółki.

Czy organizacja „Celé Česko čte dětem” już wcześniej startowała w podobnych konkursach?

Wcześniej próbowaliśmy sił na przykład w konkursie na najlepszą reklamę publiczną sektora pozarządowego w RC, „Žihadlo”. W 2010 roku zdobyliśmy w tym konkursie pierwszą nagrodę w kategorii spotów telewizyjnych, a w dwa lata później obok spotu telewizyjnego pierwsze miejsce zajęła również nasza reklama drukowana. Konkurs „Žihadlo” skupiał się jednak tylko na wąskim wycinku naszej pracy, konkretnie na reklamie. Tymczasem w „Neziskovce roku” ocenie jury podlegały wszelkie aspekty działalności danej organizacji.

Jakie były kryteria oceny? Co wszystko interesowało komisję oceniającą?



Ewa Katrušák podczas przekazywania nagród dzieciom.

Kompletnie wszystko. Najpierw musieliśmy bardzo dokładnie opisać naszą działalność i odpowiedzieć na cały szereg pytań. Musieliśmy przedstawić nasze cele i strategię, opisać, jakie projekty realizujemy, jakie posiadamy akredytacje i certyfikaty, jak pracują nasz zarząd i rada nadzorcza, jak działa komunikacja wewnątrz zespołu oraz dział public relations, z jak wielką grupą eksternistów i wolontariuszy współpracujemy i wiele innych szczegółów. Komisja poświęcała sporo uwagi również

sprawom finansowym, kładąc nacisk na przejrzystość finansowania. Później w ramach drugiej rundy, do której zakwalifikowało się już tylko po pięć organizacji z każdej kategorii, komisja przeprowadzała z nami bardzo dokładny wywiad. Na tej podstawie wyłoniła później zwycięzców poszczególnych kategorii organizacji non profit.

Kampania „Całe Czechy czytają dzieciom” trwa od ośmiu lat. Czym różnią się działania, które

były podejmowane na początku, od tych obecnych?

Misją naszej organizacji jest wspieranie zdrowia emocjonalnego dzieci i młodzieży poprzez głośne czytanie i budowanie na tej podstawie więzi rodzinnych. Celem kampanii jest upowszechnianie idei głośnego rodzinnego czytania w domach, szkołach, przedszkolach, ośrodkach rodzinnych, przychodniach lekarskich oraz poradniach psychologicznych. Ta filozofia od pierwszego dnia trwania kampanii się nie zmienia, może z tą różnicą, że obecnie główny nacisk kładziemy właśnie na rodzinę. Głośnego czytania nie traktujemy jako celu samego w sobie, ale jako środek prowadzący do harmonijnego życia w rodzinie oraz do rozbudzania w dziecku zamiłowania do literatury. Niektóre nasze projekty, jak na przykład czytanie dzieciom w szpitalach, trwają już od 2006 roku, inne dopiero co rozkręciliśmy. Mam tutaj na myśli bardzo popularny projekt „Babcia i dziadek do školky” (Babcia i dziadek do przedszkola), który realizujemy od dwóch lat i który zdomował się już w wielu miastach RC. Największym naszym przedsięwzięciem jest natomiast odbywający się co roku Tydzień Czytania Dzieciom w RC. Nigdy

nie zapominam też podkreślić, że pierwowzorem czeskiej kampanii jest kampania „Cała Polska czyta dzieciom”.

Jednym z wymogów konkursowych było przedstawienie strategii na przyszłość. Jaka ona jest?

Obecnie staramy się bardziej zaistnieć w szkołach i poprzez nauczycieli dotrzeć do rodziców. Widzimy bowiem, że niesamowitą moc mają właśnie bezpośrednie spotkania z dorosłymi z najbliższego otoczenia dziecka. Kampanie w mediach trafiają co prawda do bardzo szerokiego grona odbiorców, niemniej bezpośredni kontakt przynosi o wiele lepsze efekty.

Czy idee głośnego czytania dzieciom w rodzinie są rozpowszechniane również w naszym polskim środowisku?

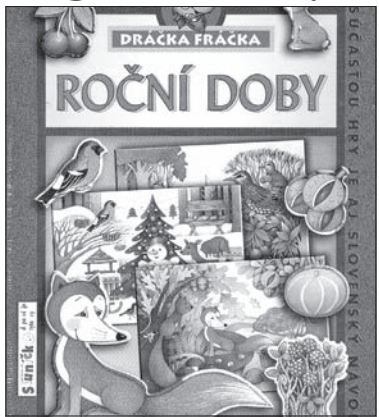
Niespełna dwa tygodnie temu brałam udział w bardzo udanej imprezie w Domu PZKO w Lesznej Dolnej. Jej nazwa brzmiała „Z książką pod poduszką”. W czasie, kiedy dzieci oglądały w jednej sali teatrzyk, ja w innej prowadziłam wykład dla rodziców. Sądząc po ich reakcjach, śmiem twierdzić, że idea wspólnego głośnego czytania trafia na podatny grunt.

BEATA SCHÖNWALD

GŁOSIK

Uwaga! Rogalowy konkurs!

Kochani Głosikowicze! Przygotowaliśmy dla Was ciekawy konkurs, w którym do wygrania jest gra planszowa pt. „Pory roku”. Zadanie wcale nie jest jednak łatwe, a dzieci będą musiały poprosić o pomoc rodziców. Na pomysł wpadł Głosik. Wszystko zaczęło się od tego, że we wtorek, 11 listopada, nasze skrzaty postanowiły upiec... rogalie świętomarcińskie. Czy wiecie, co to takiego? To rogalie z nadzieniem z białego maku tradycyjnie przygotowywane z okazji dnia św. Marcina, przypadającego na 11 listopada. Tradycję tę podtrzymuje się przede wszystkim w okolicach Poznania, obecnie rogalie te znane są już jednak w całej Polsce. Głosik



liby sobie z tym lepiej – zauważyła Ludmiłka, zniechęcona kulinarnym niepowodzeniem. Głosik przyznał jej rację. I tak zrodził się pomysł zorganizowania dla Was konkursu. Spróbujcie znaleźć jakiś przepis na rogalie świętomarcińskie i z pomocą mamy czy babci upiec je. Przyslijcie do nas zdjęcie waszych rogalików i przepis, z którego skorzystaliście, możecie też napisać, jak i z czyją pomocą je wykonałście oraz... czy były smaczne! Czekamy na wiadomości od was do 1 grudnia. Najbardziej smakowicie zapowiadający się przepis i najbardziej apetycznie wyglądające zdjęcie rogalików zostaną nagrodzone!

i Ludmiłka także postanowili upiec ten przysmak. Niestety, jakoś im nie wyszło. – Mamy dwie lewe ręce. Nasi czytelnicy na pewno poradzi-

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

W krainie Bolka i Lolka



W październiku wyjechaliśmy na wycieczkę edukacyjną do Bielska-Białej, by zwiedzić Studio Filmów Rysunkowych. Zobaczyliśmy na własne oczy, jak powstają nasi bohaterowie bajek: Bolek i Lolek, Reksio czy Gąska Balbinka. Zaprezentowano nam produkcję filmu animowanego w miejscu, w którym filmy te naprawdę powstają. Poznaliśmy kolejne etapy tworzenia filmu animowanego i poszerzyliśmy swoją wiedzę na temat takich pojęć, jak

scenariusz filmowy, scenopis, animacja, fazowanie, filmowanie czy efekty specjalne i dźwiękowe, a także dowiedzieliśmy się, na czym polega skład komputerowy. Wizyta zakończyła się pokazem filmów Studia. W drodze powrotnej zwiedziliśmy zamek w Pszczynie oraz jego zbrojownię. Podziękowania należą się Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” w Warszawie za wsparcie finansowe wyjazdu edukacyjnego naszych uczniów.

Barbara Smugała

Jest dzielny i mówi prawdę. Kto? Zuch!



Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

Gromada zuchowa „Koniki Morskie” spotyka się w każde piątkowe popołudnie.

Po kilkuletniej przerwie w Polskiej Szkole Podstawowej w Czeskim Cieszynie zaczęła działać gromada zuchowa „Koniki Morskie”. Od października w każdy piątek po południu na zbiórkach spotyka się około 20 dzieci. Kiedy zajrzeliśmy do nich w ostatni piątek, właśnie poznawali kolejne prawo zucha. Na pierwszych zbiórkach muszą się przeciwieć nauczyć, z czym wiąże się przynależność do gromady zuchowej oraz do harcerstwa i jakimi zasadami kierują się w życiu harcerze. Druhna Kasia, która podjęła się poprowadzenia gromady, przyznała jednak, że na teorii się nie kończy. Spotkania zuchów to także dużo ciekawych zabaw, piosenek, poznawanie nowych szyfrów i płaśw, a na najbliższe miesiące w planie jest też wycieczka czy obóz z zuchami z innych szkół.

Na razie na zbiórki przychodzi około 15-20 uczniów czeskiejszyńskiej szkoły, ale nadal dochodzą kolejni kandydaci na zucha. Jak powiedziała nam nauczycielka Katarzyna Martynek, czyli druhna Kasia, wygląda na to, że dzieciom się podoba. Pani Kasia prowadzi gromadę razem z druhną Basią oraz dwiema harcerkami z działającej w Czeskim Cieszynie Harcerskiej Drużyny

Wodniackiej „Opty”. To właśnie jej członkowie zaproponowali reaktywację gromady zuchowej.

– Staramy się przekazać dzieciom, co to w ogóle jest gromada zuchowa. Pokazać im, że zuchy też mają swoje prawa, mają zasady, którymi chcą się kierować. Na zbiórkach poznajemy symbolikę, znaczek zucha, omawiamy prawa zucha. Staramy się robić to w takiej formie, by dzieciom się podobało. Poznają szyfry, poznają nowe płaśw, piosenki. Dla nich to wszystko zupełna nowość – opowiedziała druhna Kasia. – Kiedy na pierwszej zbiórce zapytałam dzieci, dlaczego zdecydowały się zapisać do zuchów, okazało się, że rodzeństwo lub rodzice wielu z nich mają już doświadczenia z harcerstwem.

Do „Koników Morskich” uczęszczają uczniowie klas 2.-4., piątkoklasiści mogą już zapisać się do „Optów”. A dlaczego warto zostać zuchem, a potem – harcerzem? O to zapytałam druhnę Kasię. Ona sama z ruchem harcerskim związana jest od dzieciństwa, a przez około 10 lat prowadziła gromadę zuchową w Cierlicku.

– W harcerstwie znalazłam przyjaciół na całe życie. Z drużyną związałam się w 9. klasie – to okres dojrze-

wania, kiedy młody człowiek się buntuje, kształtuje swoją osobowość, skalę wartości. Dzięki harcerstwu można znaleźć swoje punkty odniesienia, wybrać wartości, które będą dla nas ważne w życiu – przekonuje druhna. – Myślę, że dzieci, które zapiszą się do zuchów, a potem do harcerzy, mogą poznać nowych przyjaciół, nauczyć się życia w grupie i zasad współpracy, tolerancji, samodzielności. To same korzyści – mówi.

A jak nowym zuchom podoba się na zbiórkach? Podobno na razie frekwencja jest wysoka, a dzieci przychodzą chętnie. – Zapisalem się do gromady, bo pomyślałem, że fajnie będzie stać się zuchem – powiedział nam Adam Szczotka. – Podoba mi się na zbiórkach. Druhny opowiadają nam o prawach zucha, wiem już, że zuch powinien być odważny, grzeczny, uczynny – dodał.

A czy wy wiecie, jakie są prawa zucha? System zasad, obowiązujących najmłodszych członków ruchu harcerskiego stanowi, że zuch kocha swoją ojczyznę, jest dzielny, mówi prawdę, zuch pamięta o swoich obowiązkach, wszystkim jest z zuchem dobrze, zuch stara się też być coraz lepszy. To po prostu przygoda na całe życie!

(ep)

W rodzinie filipińskich prosiąt

W ostrowskim ogrodzie zoologicznym urodziły się nowe zwierzątka. Pod koniec października powiększyła się rodzinka świń wisajskich. Para prosiąt, pochodzących z Filipin, doczekała się dwójki potomstwa. Na razie nie wiadomo, jakiej małe świnki są płci, widać w każdym razie, że na świecie bardzo im się podoba, bo są wesołe i rozbrykane.

Jeśli odwiedzicie zoo w Ostrawie, młode prosięta wisajskie znajdziecie w pobliżu zagrody zwierząt gospodarskich. Młode tego gatunku mają na grzbiecie charakterystyczne brązowo-beżowe pasy, biegnące wzdłuż ciała, które w późniejszym wieku znikną. Rodzice maluchów to czteroletnia samica Scarlet oraz

jej rówieśnik – samiec Naga. Świnia wisajska to gatunek, który na wolności zalicza się do najbardziej zagrożonych wyginięciem, a w największej mierze przyczynił się do tego sam człowiek, likwidując siedliska tych zwierząt i polując na nie. Dlatego narodziny młodych były dla pracowników zoo bardzo dobrą wiadomością. W tej chwili gatunek ten żyje na wolności tylko na dwóch filipińskich wyspach – Panay i Negros. Świnie wisajskie są wszystkożerne, żywią się głównie owocami, liśćmi, korzonkami i dżdżownicami. Pożywienia szukają, ryjąc w ziemi swoimi długimi pyskami, dzięki czemu w swojej ojczyźnie zyskały przydomek leśnego ogrodnika.

(ep)



Fot. ARC

ZYCZENIA

Dnia 14. 11. obchodzą Złote Gody nasi Kochani Rodzice
państwo ANIELA i STANISŁAW BOJKOWIE
z Trzycna.
Radości w każdej sekundzie, uśmiechu w każdej minucie, pogody w każdej godzinie, szczęścia i zdrowia przez dalsze wspólne życie. Tęgo życząc córka, synowie z rodzinami oraz wnuczka Ania, Franio i Danio. GL-688

W sobotę 15. 11. wielka impreza się szykuje
inż. KAROL KRYGEL
z Suchej Średniej gości oczekuje.
Obchodzi bowiem lat swych siedemdziesiąt,
życzymy mu jeszcze kolejnych kilkadziesiąt,
poza tym zdrowia, łask Bożych, wiele radości,
szczęścia, pogody ducha i wszelkiej pomyślności,
marzeń spełnienia, emerytury podwyższenia,
budowy chaty skończenia, z życia zadowolenia.
Tęgo wszyscy bliscy życzą i już się na imprezę cieszą ☺. GL-687

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA – CIERLICKO:
Charleyova teta (14, godz. 18.00);
SCENA „BAJKA” – JABŁONKÓW:
Tři prasátka (13, godz. 9.00, 10.30);
▲ **MOSTY k. JABŁONKOWA:**
Trzy świnki (14, godz. 10.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1
SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Tři bratři (13, 14, godz. 15.30); Furia (13, 14, godz. 17.30); Get on up (14, 15, godz. 18.00); Jessabelle (14, 15, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:** Furia (14, godz. 19.00); Jessabelle (14, godz. 21.30); **TRZYNIEC – Kos-**

mos: Get on up (13, 14, godz. 17.30); John Wick (13, 14, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Furia (13, 14, godz. 17.45); Jessabelle (13, 14, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Kacper i Emma – najlepsi przyjaciele (13, godz. 14.30); Interstellar (13, godz. 16.00, 19.15).

OFERTY

CZYSZCZENIE STUDNI, tel. +420 605 929 616. GL-618
ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-308

OFERTA PRACY

PRODUCENT MATERIAŁÓW do posadzek przemysłowych Fortemix poszukuje pracownika w dziale administracji i ekspedycji ze znajomością języka niemieckiego (w słowie i piśmie) oraz polskiego. Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie swojego CV na: rekrutacja@fortemix.pl GL-686

WSPOMNIENIA



Dnia 13. 11. 2014 mija 10. rocznica, kiedy nas na zawsze opuścił nasz Kochany

śp. BRONISŁAW JELEŃ

z Karwiny-Łąka. O chwilę wspomnień proszą żona Helena, syn Ryszard oraz córka Sonia z rodziną. RK-152



Dnia 14. 11. 2014 obchodziłby zacy jubileusz – 70. urodziny Kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

śp. GERTEK WILCZEK

z Darkowa. Proszę wszystkich, którzy Go znali o chwilę wspomnień. Żona Ewa i córki z rodzinami. RK-156



Dzisiaj mija 5. rocznica śmierci Kochanego

śp. FRANCISZKA PRZECZKA

Wszystkich, którzy znali Jego życzliwe serce, prosimy o chwilę wspomnień. Najbliżsi. GL-694

by zainteresowane prosimy o przesłanie swojego CV na: rekrutacja@fortemix.pl GL-686

CO W TERENIE

OLBRACHCICE – MK PZKO zaprasza 15. 11. o godz. 15.00 na „Jesiennie spotkanie” do Domu PZKO. W programie: zespół teatralny z Wędryni wystawi przedstawienie pt. „Pocztówki z Europy”, występ zespołu wokalnego „Pół żartem, pół serio” MK PZKO Olbrachcice. Bufet obfity i smaczny „zabijackowy” zapewniony.

PTTS „BŚ” – Zaprasza swoich członków i sympatyków dnia 15. 11. o godz. 14.30 do MK PZKO w Wędryni – Czytelnia na tradycyjne podsumowanie sezonu turystycznego 2014. Możliwość odebrania kalendarzyków oraz programu wycieczek na rok 2015. Inf.: 596 311 685, 603 193 004, www.ptts-beskidslaski.cz.

PIOTROWICE k. KARWINY – MK PZKO zaprasza we wtorek 18. 11. o godz. 17.00 do Domu PZKO na spotkanie Klubu Propozycji. W programie prelekcja MUDr. Romana Najdera.

TRZYCIEŻ – MK PZKO zaprasza 16. 11. o godzinie 16.00 do Domu Kultury na Koncert Jesienny albo „Deptanie kapusty”. W programie: chór „Godulan-Ropica”, dziecięcy zespół z Trzanowic, teatr MK PZKO Ligołka Kameralna ze sztuką W. Młynka „Z deszcza pod rynne”.

Udział we wszystkich wydarzeniach, które organizuje Zamek Cieszyn w związku ze Światowym Tygodniem Przedsiębiorczości, jest bezpłatny. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc wymagana jest jednak wcześniejsza rejestracja pod nr. tel. 0048 338 510 821 lub adresem e-mailowym stp@zamek-cieszyn.pl. (sch)

Od edukacji do przedsiębiorczości

Od dyskusji na temat edukacji, która w dużym stopniu wpływa na dorosłe życie zawodowe, rozpocznie się cieszyńska edycja Światowego Tygodnia Przedsiębiorczości. Jej organizatorem jest Zamek Cieszyn, który od poniedziałku do soboty (17-22 bm.) przygotował spotkania mające na celu propagowanie idei przedsiębiorczości na Śląsku Cieszyńskim.

Światowy Tydzień Przedsiębiorczości to międzynarodowy projekt promujący świadomy rozwój, aktywną postawę wobec życia i podejmowanie biznesowych inicjatyw. Imprezy Tygodnia organizowane są od 2008 roku i obecnie odbywają się w 143 krajach świata, przyciągając miliony uczestników. Poniedziałkowe spotkanie na

Zamku Cieszyn pn. „Jak wspólnie zaprojektować przyjazną i mądrą szkołę?” jest adresowane głównie do dyrektorów szkół, nauczycieli, przedstawicieli samorządów szkolnych oraz wszystkich zainteresowanych sprawami edukacji. Poprowadzi je Ewa Gołbiowska, dyrektor Zamku, która będzie próbować znaleźć odpowiedzi na ta-

kie pytania, jak te, czy szkoła uczy kreatywności, umiejętności pracy w zespole i gotowości do zmian, jak zaprojektować przestrzeń, by szkoła była bezpieczna i inspirująca czy wreszcie, jak zaplanować ścieżkę zawodową sześciolatka, skoro popularne dzisiaj profesje za 20 lat mogą już nie istnieć?

Udział we wszystkich wydarzeniach, które organizuje Zamek Cieszyn w związku ze Światowym Tygodniem Przedsiębiorczości, jest bezpłatny. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc wymagana jest jednak wcześniejsza rejestracja pod nr. tel. 0048 338 510 821 lub adresem e-mailowym stp@zamek-cieszyn.pl. (sch)

LISTY DO REDAKCJI

Z »Suszanami« przez świat

Kiedy mija festiwalowe lato oznaczające dla „Suszan” życie na walizkach, czas pomyśleć o rodzimej publiczności. Dobrą okazją jest „Mała Czarna”, impreza, która wbrew swej nazwie i skromnym początkom przerodziła się w wielkie święto.

Młodość ma swoje prawa. Wierni tradycji, podtrzymujący i prezentujący na co dzień folklor polski, cieszyński, laski, ale też słowacki „Suszanie” tym razem dają ujście fantazji. Izabela Firla, była tancerka zespołu, otwiera imprezę. Nie opadły jeszcze emocje związane z pobytem „Suszan” na XVI Światowym Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie i zespół chce się z nami podzielić wrażeniami. Na wielkim ekranie pojawia się film dokumentujący próby, przejmujące występy, ale też wesołe życie festiwalowe. Następnie konferansjerka Justyna Jeżowicz, zapowiadając każdy taniec, zaznacza nam z kulturą i zwyczajami poszczególnych krajów. Naszą „wędrówkę” rozpoczynamy

w Rosji, gdzie popularność zdobył dziesięciu tancerzy „prachodka” czyli przechadzka. To właściwie obrazek sceniczny, w którym dziewczęta popisują się swymi umiejętnościami tanecznymi przed sobą i towarzyszącym im akordeonistą. Stamtąd ruszamy do krajów arabskich i obser-



Taniec hinduski bhangra.

wujemy taniec poganiaczy wielbłądów halidzi. Na chwilę zatrzymujemy się w Bawarii, by poglądnąć dirndle, a potem walczyk i polkę w wykonaniu alpejskich górali i góralski. W Chinach dowiadujemy się o tańcu smoka i uczestniczymy w tańcu z lampionami. Kolejny postój zaliczamy

w Polinezji, gdzie ponętne miejscowe dziewczęta, ale i chłopcy wykonują taniec hula. Wracamy do Europy, by dowiedzieć się, jak szkoccy górale w narodowych kiltach wykonują highland dance, a potem zmiernym do Japonii na spotkanie z gejszami w kimonach. Taniec meksykański jarabe tapatio, w którym głównym atrybutem stroju jest sombrero i hinduska bhangra kończą bogatą ofertę programową.

Pytania nasuwają się same. Kiedy zespół dał radę przygotować i wyćwiczyć tyle pozycji tanecznych? Jak skompletować tak bogate i różnorodne stroje? Gdzieś skromnie, z zaplecza, kierowniczką zespołu Barbara Mračna kontroluje całość sztuki. To przede wszystkim ona, ale też wspomagająca ją w choreografii Janina Rzyman i Jan Mračna mają świadomość, ile czasu zajęły przygotowania.

Spotkanie z „Suszanami” nie może odbyć się bez zabawy tanecznej. Ruszają do tańca wszyscy, a DJ Jan Młynek umiejętnie łączy muzykę wszystkich pokoleń. Spotkanie kończy się nad ranem.

Bogumiła Przeczek

PO PRZERWIE RUSZYŁA KARUZELA TIPSPORT EKSTRALIGI

Stalownicy w podróży

Po przerwie spowodowanej startem reprezentacji RC w turnieju Karjala Cup z cyklu Euro Hockey Tour powrócili ekstrakligowe emocje. Dla jednych to upragniony powrót do starych obyczajów (mowa o prowadzącym do wczoraj Trzyniecu), dla innych początek etapu rekonwalescencji po stanie śpiączki (w przypadku Witkowic i zmian trenerskich, o których pisaliśmy w zeszłym tygodniu).

Zespół Trzyńca we wtorek wyruszył w długą podróż po obcych lodowiskach. Wczoraj (po zamknięciu numeru) podopieczni Jiřego Kalousa przed kamerami czeskiej telewizji zmierzali się z Pilzнем, jutro z kolei zagrają na tafli Mladej Bolesławy, a pięciodniową wycieczkę zakończą w niedzielę na stadionie w Karlowych Warach. Na deser Trzyńca zaliczy też wyjazdową kolejkę 20 listopada, kiedy to zagra z Hradcem Kralovej. Hokeiści Witkowic wczoraj podejmowali Slavię Praga, zaś w piątek i niedzielę zaprezentują się kolejno w Liberca i Ołomuńcu. Dla nowego ostrawskiego trenera Ladislava Svozila będzie to próba ognia i charakteru drużyny nękaną słabą formą.

Pod Jaworowym panuje ogólne zadowolenie, umocnione dobrą grą całego zespołu. Stalownicy potrafią wygrywać wbrew problemom kadrowym, z którymi borykają się od kilku tygodni. Kontuzje przekreśliły start we wczorajszym meczu trójce Chmielewski, Matus, Žejdl, do dyspozycji był już jednak Erik Hrňa, którego trener Jiř Kalous ściągnął z gościnnych występów w Ołomuńcu. – Erik w barwach Ołomuńca spisywał się świetnie. Mile mnie zaskoczył swoją efektywnością strzelecką – stwierdził szkoleniowiec Trzynieca. – Temu chłopakowi nigdy nie brakowało talentu, teraz dołączył jeszcze dobrą dyspozycję pod bramką rywala, a to przecież kluczowy element gry każdego napastnika – dodał Jiř Kalous. Po kontuzji wrócił do gry również inny młody trzyniecki napastnik, 23-letni Adam Rufer. Stalownicy z pokorą podchodzą do najbliższych czterech spotkań na obcych lodowiskach, tym bardziej, że do wczorajszej kolejki przewaga



Fot. MARIAN JEZOWICZ

Hokeiści Trzyńca rozpoczęli podróż po obcych lodowiskach.

nad drugim w tabeli Litwinowem była wyłącznie kosmetyczna (lepszy bilans bramek na korzyść Trzynieca – przyp. autor). W ekstrakligowej przerwie z zespołem nie trenowała piątka graczy występujących w swoich kadrach narodowych. Trener reprezentacji RC, Vladimír Růžička, zaprosił z Trzynieca bramkarza Šimona Hrubca, napastnika Jakuba Orsavę oraz obrońców Milana Douderę i Vladimíra Rotha. Trener słowackiej reprezentacji, Vladimír Vůjtek, skorzystał z usług napastnika Vladimíra Draveckiego. Słowacy zaliczyli turniej w Monachium, plasując się w nim na trzecim miejscu. Dravecký zagrał w pierwszej formacji, obok Bakoša i Viedenského.

Kryzys w Witkowicach spróbują złagodzić trenerzy Ladislav Svozil i Jakub Petr. Połączenie doświadczenia i młodości może procentować.

Jakub Petr należy do najbardziej utalentowanych trenerów młodej generacji, Ladislav Svozil to z kolei rutyniarz i duży znawca ostrawskiego hokeja. Obaj zmienili w przerwie odwołanych trenerów Petera Oremusa i Romana Šimíčka, którym skrzydła ucięli sami hokeiści po fatalnych wynikach z ostatnich tygodni. Ladislav Svozil próbuje ogarnąć panikę, jaka zaważnęła znajdującymi się w strefie barażowej Witkowicami. Doświadczony szkoleniowiec zmienił m.in. plan treningowy, w ostatnim tygodniu spróbował też wpłynąć na zmianę w mentalności witkowickich graczy. – Po takiej czarnej serii przychodzi rzecz jasna czarne myśli. Od nas samych zależy jednak, czy wyjdziemy z tego impasu, czy też zanurzymy się jeszcze głębiej w problemach – stwierdził szkoleniowiec Witkowic. Ostra-

wianie złapali wczoraj trudnego przeciwnika – nieobliczalną Slavię Praga, jutro zmierzą się na tafli grających poniżej oczekiwań Tygrysów z Liberca. W piątek pojawi się więc duża szansa na zwycięstwo Witkowic w Liberca i co za tym idzie, odbicie się ze strefy barażowej. Nowi trenerzy Witkowic nie zapowiadają wielkich zmian kadrowych, na pewno jednak dojdzie do drobnych przetasowań. Wielką niewiadomą jest m.in. pozycja pierwszego golkipera zespołu. W meczu poprzedzającym przerwę w rozgrywkach bramki Witkowic strzegł Daniel Dolejš. 20-letni bramkarz nie popisał się jednak wielką formą, tracąc na tafli ostatniego w tabeli Zlina pięć goli. Na swoją okazję czekają więc Filip Šindelář, a także 19-letni René Svoboda.

JANUSZ BITTMAR

W SKRÓCIE

FABIAŃSKI WYRÓŻNIONY PRZEZ »THE GUARDIAN«. Łukasz Fabiański znalazł się w dziesiątce „cichych bohaterów” bieżącego sezonu Premier League według „The Guardian”. Poza Polakiem wyróżniono między innymi Ryana Bertranda z Southampton, Branislava Ivanovicia z Chelsea oraz Ayoze Pereza z Newcastle. – 29-latek już pięć razy zachowywał w tym sezonie czyste konto, zachwycając kolegów z obrony, menedżera Garry’ego Monka oraz kibiców swoim autorytetem w polu karnym – piszą dziennikarze „The Guardian”. Polski bramkarz trafił do Swansea City za darmo z Arsenalu Londyn. W skromnym brytyjskim zespole należy do największych gwiazd.

WĘGIERSKO-POLSKI MATRIX? Mamy kolejną odsłonę Matrixa, tym razem w hokejowym wydaniu. Dawid Chwałka, prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, otrzymał propozycję połączenia polskiej ekstraklasy z międzynarodową węgierską MOL Ligą. – Nasza współpraca z Węgrami układa się bardzo dobrze. Nie będę ukrywał, że wsparcie naszych Bratanków pomogło nam w staraniach o przyznanie MŚ Dwyżji I A w Krakowie – powiedział polskiemu dziennikarzem Chwałka. – Teraz Węgrzy wystąpili z propozycją połączenia lig. To ciekawa oferta, na pewno ją rozważymy – dodał szef polskiego hokeja, który zwłaszcza na szczeblu klubowym boryka się z ogromnymi problemami. Węgierską MOL ligę tworzą kluby Dab, Docler Dunaujvaros, Debreceni HK, Ferencvarosi TC, Miskolci Jegesmedvek, a także rumuńskie – ASC Corona Braszów, HSC Miercurea Ciuc i słowackie HC Nové Zámky. Nikt jednak nie zastanawia się nad tym, że np. z Opola do Braszowa to – bagatelka – 1100 km...

MILIK NA CELOWNIKU JUVENTUSU. W Europie trwa polowanie na Arkadiusza Milika. W kolejce po reprezentanta Polski ustawił się nie tylko Ajax Amsterdam, ale także Juventus Turyn. Włoski klub docenił umiejętności Polaka. Milik określany jest przez „Sportevai.it” mianem „nowego Lewandowskiego”. (jb)

Eliminacje ME: Polacy szykują się na Gruzję

Piłkarska reprezentacja Polski przygotowuje się do jutrzejszego meczu z Gruzją, czwartej odsłony eliminacji mistrzostw Europy 2016. Biało-czerwoni po trzech meczach z bilansem 7 punktów przewodzą tabeli grupy D, za nimi plasują się Irlandia (7) i Niemcy (4). Gruzja zajmuje przedostatnią pozycję (3). Piątkowe spotkanie w Tbilisi

tylko na pozór wygląda jednak na łatwe.

Dotychczas podopieczni Adama Nawałki sięgnęli po dwie wygrane i jeden remis. Z Gibraltarem Polakom poszło bardzo łatwo, z Niemcami wywalczyli sensacyjną wygraną, a z Irlandią zasłużony remis. Jak będzie w piątek w Tbilisi? Polscy piłkarze

nie wietrzą raczej sensacji, aczkolwiek poziom umiejętności gruzińskiego zespołu nakazuje im mieć się na baczności. – Mam nadzieję, że w meczu z Gruzją będę miał jak najmniej pracy, bo przecież mniej strzałów rywali na moją bramkę, tym mniejsza szansa, że wpuszczę gola – przekonuje Wojciech Szczęsny, który jest pewniakiem w

bramce biało-czerwonych. Z optymizmem i wiarą w umiejętności swoje i całej drużyny podchodzi do jutrzejszych eliminacji również gwiazdor polskiej ekipy – napastnik Robert Lewandowski. – Ostatnie mecze o punkty pokazują, że limit pecha wyczerpaliśmy w poprzednich eliminacjach. Teraz szczęście jest po naszej

stronie. Czuję, że rośnie nam drużyna, która regularnie będzie wygrywać spotkania i powinna wywalczyć awans na Euro 2016 – twierdzi piłkarz grający na co dzień w ataku Bayernu Monachium, najlepszej obecnie klubowej drużyny świata. Piątkowe spotkanie na stadionie w Tbilisi rozpoczyna się o godz. 18.00. (jb)

Turniej PSP w tenisie stołowym

W minioną sobotę w sali gimnastycznej PSP w Cz. Cieszynie odbył się tradycyjny turniej tenisa stołowego polskich szkół podstawowych, w którym udział wzięło 31 zawodników i 3 zawodniczki z następujących szkół: PSP Cz. Cieszyn, Lutynia Dolna, Karwina, Gnojnik, Trzyńca ul Dworcowa, Jabłonków. Organizatorami byli PTTS „Beskid Śląski” i dyrekcja szkoły w Cz. Cieszynie. Wspierali organizacyjnie członkowie K99 J. Czap i J. Matloch oraz opiekunowie zawodników.

„Beskid” ufundował nagrody i

dyplomy, które najlepszym zawodnikom przekazał jego wiceprezes Henryk Cieślak.

Oto wyniki poszczególnych kategorii wiekowych.

Dziewczyny kl. 6-7 – 1. Natalia Benková, 2. Agata Grycz (obie Cz. Cieszyn)

Chłopcy kl. 1-3 – 1. Tobiasz Czułek, 2. Filip Mandrysz, 3. Nadia Pász (w swojej kategorii nie miała rywalów, rywalizowała z chłopcami; wszyscy Cz. Cieszyn)

Chłopcy kl. 4-5 – 1. Maciej Bre-

znen (Karwina), 2. Samuel Rabatin (Trzyńca), 3. Jacek Folwarczyn (Karwina), 4. Kamil Raszka (Cz. Cieszyn)

Chłopcy kl. 6-7 – 1. Laurent Lasota (Gnojnik), 2. Marcin Sochacki (Jabłonków), 3. Andrzej Wacławik (Cz. Cieszyn), 4. Jakub Chylek (Gnojnik)

Chłopcy kl. 8-9 – 1. Robert Sikora (Lutynia Dolna), 2. Stefan Hławiczka (Jabłonków), 3. Marek Kunz (Karwina), 4. Grzegorz Słowaczek (Jabłonków)

(J. C.)



Fot. ARC

Mecze stały na wysokim poziomie.